

Alfred Kaftal

O mocy wiążącej wyroków sądów karnych w stosunku do innych spraw karnych

Palestra 6/6(54), 45-51

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O mocy wiążącej wyroków sądów karnych w stosunku do innych spraw karnych

I. Niniejsze rozważania poświęcone będą określeniu mocy wiążącej ustaleń prawnych i faktycznych, zawartych w sentencji bądź w uzasadnieniu wyroku sądu karnego, w stosunku do innego procesu toczącego się o inny czyn tej samej lub innej osoby w sprawie karnej. Problematyka prejudykalności wyroków sądów karnych znalazła dość szerokie odbicie w doktrynie,¹ która jednak ograniczała się tylko do rozważań określających stosunek ustaleń wyroków sądowych cywilnych do spraw karnych lub odwrotnie, natomiast pomijała zupełnie ustalenie stosunku orzeczeń sądów karnych między sobą.

Powyższe uwagi nasunęły się na tle ciekawego, choć spornego wyroku S.N. z dnia 17 marca 1959 r. (III K 1011/58). W orzeczeniu tym S.N. wypowiedział tezę, że wprawdzie sąd karny nie jest związany z mocy art. 6 k.p.k. orzeczeniem innego sądu, jednakże powaga rzeczy osądzonej nie pozwala sądowi czynić ustaleń sprzecznych z treścią prawomocnego wyroku uniewinniającego lub umarzającego postępowanie na podstawie art. 3 lit. a) k.p.k., zapadłego w innej sprawie przeciwko temu samemu oskarżonemu; zdaniem S.N. przyjęcie odmiennej konstrukcji prowadziłyby pośrednio do naruszenia dyspozycji art. 461 k.p.k.

Ciekawa jest również sama sprawa, na tle której przyjęto powyższą wykładnię. Mianowicie Sąd Wojewódzki, uznając w tej sprawie oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 4 § 2 m.k.k. (przypadek mniejszej wagi), przyjął zarazem jako okoliczność obciążającą fakt, że oskarżony groził pistoletem w dniu 27.IX.1957 r. obywatelowi X. W związku zaś z tym, że przeciwko temu samemu oskarżonemu umorzono przedtem wyrokiem Sądu Powiatowego postępowania o przestępstwo z art. 149 k.k. w trybie art. 3 lit. a) k.p.k., Sąd Najwyższy przyjął, iż w tych warunkach owa okoliczność grożenia pistoletem, jako ustalona już prawomocnie poprzednio, nie może być potem odmiennie oceniana przez sąd orzekający w świetle powagi rzeczy osądzonej.

¹ Por. np. S. Śliwiński: Wpływ wyroku cywilnego na wyrok karny, „Polski Proces Cywilny” nr 2/34 r., s. 43; S. Glaser: O prejudykalności wyroków karnych, „Polski Proces Cywilny” nr 12, 13, 14/34 r., s. 353, 385, 417; M. Wali-górski: Moc dowodowa ustaleń faktycznych zawartych w uzasadnieniu orzeczenia, NP nr 3/53 r., s. 28 i następne; S. Śliwiński: W obronie art. 6 k.p.k. i art. 4 k.p.k., NP 5/57, s. 57 i następne; S. Śliwiński: Proces Karny — Zasady ogólne, wyd. 1948 r., s. 579—581; M. Cieślak: Zagaczenie dowodowe w procesie karnym, wyd. 1955 r., s. 241—242, 255—260; M. Piekarski: Moc dowodowa ustaleń faktycznych zawartych w uzasadnieniu orzeczenia, NP nr 12/54, s. 53 i następne; K. Chwałibogowski: Ustalenia faktyczne w procesie karnym i cywilnym i ich wzajemna moc wiążąca, NP nr 5/56 r., s. 47 i następne; W. Sauer: Allgemeine Prozessrechtslehre, wyd. 1961 r., s. 245 i następne.

Mamy tu więc do czynienia ze stanowiskiem, w myśl którego sąd kar-ny związany jest przy orzekaniu innymi wyrokami sądów karnych, dotyczącymi nawet poszczególnych ustaleń faktycznych (w szczególności co do okoliczności łagodzących lub obciążających). Przyznać trzeba, że podany przykład jest istotnie sugestywny. Niemniej traci on dużo, gdy wyobrażamy sobie sytuację odwrotną, a mianowicie związane ustaleniami faktycznymi skazującego wyroku. Dlatego wypada zastanowić się, czy istotnie tego rodzaju skrepowanie sądu (karnego) wynika z obowiązujących przepisów k.p.k. i czy w ogóle kwestia wykładni art. 6 k.p.k. może być rozpatrywana w ramach zarzutu *rei iudicatae*.

II. Wydaje się, że na tle podanego na wstępie przykładu wymagają rozważenia następujące zagadnienia:

- a) określenie zakresu wynikającej z art. 6 k.p.k. samodzielności sądu karnego w orzekaniu,
- b) ustalenie stosunku prejudycjalności wyroków sądów karnych w związku z zarzutem *rei iudicatae*.

Ad a). Przyjmuje się powszechnie w doktrynie, biorąc za podstawę wykładnię art. 6 k.p.k., że sąd karny nie jest związany orzeczeniem innego sądu lub urzędu oraz że rozstrzyga wszelkie kwestie prawne samodzielnie.² Równie bezsporne jest, że swoboda w rozstrzygnięciu sądu karnego dotyczy nie tylko kwestii prawnych, ale również faktycznych, bo gdyby pozwolono wyciągać samodzielnie wnioski prawne tylko z ustalonych już stanów faktycznych, to wówczas nie można by było mówić o jakiegokolwiek samodzielności sądów.³

Przyjmuje się także, że nie ma mocy wiążącej dla sądu karnego rozstrzygnięcie innego sądu (cywilnego), a nawet tego samego sądu. Prof. S. Śliwiński⁴ idzie jeszcze dalej, bo uważa, że przedmiotem dowodu w procesie karnym mogą być również okoliczności ustalone już w postępowaniu prowadzonym przedtem w innym procesie sądowym (cywilnym lub karnym) albo w postępowaniu przeprowadzonym przez inną władzę, i to zarówno przeciwko danemu oskarżonemu, jak i przeciwko innym osobom. Wynika stąd, że nawet w tej samej sprawie jeden ze

² Por. S. Śliwiński: Proces karny — Zasady ogólne s. 575—581; M. Cieślak: j.w. s. 241—242; S. Glaser: Polski proces karny, wyd. 1934 r. s. 365; A. Mogilnicki: Kodeks postępowania karnego, wyd. 1933 r. s. 26. Ten ostatni autor słusznie zauważa, że „o ile jest rzeczą oczywistą, że sąd karny rozważając ponownie okoliczność już ustaloną w motywach prawomocnego wyroku zapadłego w innej sprawie nie może nie liczyć się z powagą rzeczy osądzonej i nie przyznawać takiemu wyrokowi mocy dowodowej, to jednakże w razie ujawnienia okoliczności podkrywających moc tamtego wyroku sąd wyrokujący w nowej sprawie nie tylko nie jest pozbawiony prawa, ale wprost ma obowiązek przyjęcia wniosków zgodnych z jego wewnętrznym przekonaniem, chociażby były one zgodne z ustaleniami poprzedniego wyroku”.

³ Por. S. Śliwiński: Proces karny — Zasady ogólne, wyd. 1948 r. s. 579 oraz S. Kalinowski i M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz — wyd. 1960 r. s. 35.

⁴ Por. S. Śliwiński: j.w. s. 579—581; L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, wyd. 1959 r. s. 43—44, który (L. Schaff) podkreśla, że „wyrok wydany w innej sprawie przeciw temu samemu oskarżonemu lub przeciw innej osobie nie wiąże sądu rozpoznającego sprawę karną, chociażby był to ten sam sąd, który orzekał w sprawach poprzednich”.

współoskarżonych, wcześniej sądzony, może być skazany, drugi zaś może być uniewinniony, ze względu mianowicie na to, że w pierwszym wypadku sąd dał wiarę dowodom zaprodukowanym przez oskarżenie, a za drugim razem inny sąd nie dał im wiary. W wyjątkowych zatem wypadkach można się spotkać z dwoma sprzecznymi ze sobą wyrokami sądowymi. Powyższe jednak przykłady dotyczą sytuacji, gdy przedmiot procesu jest ten sam, występują natomiast różne podmioty w procesie.

Powstaje pytanie, czy możliwe są rozbieżne ustalenia w tej samej kwestii w stosunku do tego samego podmiotu w różnych procesach karnych. Prof. M. Cieślak,⁵ afirmujący przytoczone wyżej rozbieżności w wydanych orzeczeniach co do wspomnianych dwu współoskarżonych, podkreśla, że sąd karny nie jest jednak niezależny od orzeczeń wydanych w tej samej sprawie. Zdaniem prof. Cieślaka „wydanie prawomocnego orzeczenia przez inny sąd lub inną władzę w kwestii (podkreśl. moje — A. K.) będącej przedmiotem rozpoznania w danym sądzie karnym stwarza najczęściej stan sprawy osądzonej”. Dość ogólne to sformułowanie nie pozwala na zorientowanie się w pełni, czy przez ową „kwestię” należy rozumieć ten sam czyn, czy też tylko to samo ustalenie faktyczne. W każdym razie sformułowanie to zachęca do bliższego zastanowienia się nad tym zagadnieniem. Nie można też pominąć, że nie wszyscy teoretycy⁶ procesu w swych rozważaniach zastanawiają się nad niewiązaniem sądu karnego zarówno uzasadnieniem, jak i sentencją innych sądów, ograniczając analizę w tej materii wyłącznie do ustaleń faktycznych zawartych w uzasadnieniu innego wyroku. Wydaje się jednak, że brak jest podstaw prawnych (art. 6 k.p.k.) do przyjęcia tezy, iż sąd karny jest nie związany jedynie innymi ustaleniami faktycznymi, które są zawarte w uzasadnieniu wyroku (a więc związany jest ustaleniami faktycznymi zawartymi w sentencji).

Jak wynika z wyżej przytoczonych, panujących powszechnie poglądów doktryny, niezależność sądu karnego w omawianym zakresie jest niemalże nieograniczona. Nie jest on bowiem związany ani orzeczeniami sądów karnych dotyczących różnych oskarżonych lub sądów cywilnych (nawet w stosunku do tego samego podmiotu), ani orzeczeniami innych sądów, wydanymi w stosunku do innych osób w tej samej sprawie, jak również tych samych osób w różnych sprawach. Warto zauważyć, że zakres tej niezależności sądu karnego ogranicza to, co słusznie podkreśla prof. M. Cieślak,⁷ że przez zwykłą konsekwencję działania ludzkiego sąd będzie wykazywać faktycznie skłonność do pewnej zgodności ustaleń we wszystkich przez siebie wydanych a łączących się treściowo wyrokach.

Powstaje jednak pytanie czy istnieją jakieś ograniczenia niezależności sądu karnego w zakresie orzekania? Doktryna udziela na to pytanie pozytywnej odpowiedzi przyjmując, że sąd karny jest związany jedynie:

⁵ Por. M. Cieślak: j.w., s. 242.

⁶ Por. Projekt ustawy postępowania karnego, wyd. 1926—1927 r., s. 104—111 oraz A. Mogilnicki: j.w., s. 26.

⁷ Por. M. Cieślak: j.w., s. 241; Angerman, Nowotny, Przeworski: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, wyd. 1930 r., s. 108.

- 1) wyrokami sądów cywilnych (tzw. konstytutywnymi),⁸
- 2) ustaleniami sądu karnego co do poprzedniej karalności oskarżonego w trybie art. 60 k.k.⁹

Przyznać trzeba, że oba powołane wyjątki przyjęte zostały i uzasadnione wyłącznie w drodze pewnego logicznego rozumowania, którego odrzucenie doprowadziłoby wykładnię do rozstrzygnięć graniczących z absurdem. Jak widać jednak z powołanego na wstępie przykładu (jeśli chodzi o ewentualny zarzut *rei iudicatae*) rozstrzygniętego przez S.N., pozostał on poza zasięgiem przytoczonych wyjątków. Sąd Najwyższy bowiem zaliczył do prejudykatów okoliczności faktycznie przyjęte w sentencji innego wyroku sądu karnego (dotyczącego innego czynu wydanego w stosunku do tego samego oskarżonego). Czy istotnie teza ta znajduje uzasadnienie w przypisach prawa bądź argumentach natury logicznej?

Ad b). Na wstępie trzeba rozważyć, czy i w jakim zakresie prawomocne orzeczenie sądu karnego rzutuje na inne postępowania karne? Wydaje się, że rozważania (jeśli chodzi o ewentualny zarzut *rei iudicatae*) należy prowadzić wyłącznie w ramach ustalenia tożsamości podmiotowej i przedmiotowej jako podstawy do wiązania sądu karnego innym orzeczeniem tegoż sądu. Powstaje jednak nadal pytanie, czy ustalenia sądu karnego w tej samej sprawie w stosunku do innego oskarżonego bądź w innej sprawie w stosunku do tego samego oskarżonego mają moc wiążącą. Jak już była o tym wyżej mowa, sąd karny nie jest związany orzeczeniem innego sądu karnego w tej samej sprawie w stosunku do innych oskarżonych, może więc wydać rozstrzygnięcie w stosunku do współoskarżonego X zupełnie odmienne od tego, jakie zapadło w stosunku do współoskarżonego Y. Wynika to z faktu, że w pierwszym wypadku sąd ocenił inaczej przeprowadzone dowody niż w drugim wypadku i wyciągnął odmienne wnioski. Na przykład w sprawie oskarżonego X ustalono, że miał on na sobie jesionkę szarą w krytycznym czasie. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie temu, aby sąd, który rozpoznaje sprawę, przyjął, że w czasie tym oskarżony miał na sobie czarną jesionkę. Można więc pokusić się o postawienie tezy, że kiedy mamy do czynienia z różnymi podmiotami w sprawie, to prawomocne ustalenia faktyczne dokonane w innym postępowaniu, nawet bardzo ściśle ze sobą związane, nie mają żadnej mocy wiążącej w drugim toczącym się postępowaniu karnym.

Znacznie bardziej skomplikowana staje się sytuacja, gdy w stosunku do tego samego oskarżonego toczy się postępowanie karne o dwa różne przestępstwa w pewnym stopniu ze sobą związane, a jeszcze bardziej się ona komplikuje, gdy sąd karny w jednym postępowaniu karnym dokonuje ustaleń faktycznych, które następnie trzeba odmiennie ustalić w drugim z toczących się procesów.

⁸ Por. S. Sławiński: j.w., s. 575 oraz M. Cieślak: j.w., s. 241 i nast. Odmienne stanowisko zajmują Budzyński i Matzner: Wojskowe postępowanie karne, wyd. 1937 r., s. 103, którzy uważają, że nawet takie kwestie, jak np. ocena ważności małżeństwa, prawowitości pochodzenia, prawa własności, będą rozstrzygane samodzielnie przez sądy wojskowe.

⁹ Por. S. Sławiński: j.w., s. 575 i nast.

Jak już wyżej podniesiono (a co zresztą przyznaje Sąd Najwyższy w powołanym na wstępie wyroku), art. 6 k.p.k. nie przewiduje w tej materii żadnych ograniczeń. Czy więc istnieją może jakieś ograniczenia wynikające z zasady prawomocności materialnej? Wydaje się, że nie. Warto tu przytoczyć kilka przykładów, których rozwiązanie ułatwi znacznie rozstrzygnięcie powyższego problemu.

Na przykład X został skazany za zabójstwo popełnione w dniu 1.IV.1961 r. o godz. 22 w miejscu A, przy czym sąd orzekający przyjął jako okoliczność obciążającą fakt, że działał on w stanie opilstwa. Powstaje pytanie, czy sąd karny rozpatrujący sprawę X za kradzież z włamaniem dokonaną w dniu 1.IV.1961 r. o godz. około 22 w miejscu A może przyjąć, iż nie działał on w tym stanie. I dalej: czy może sąd dokonać innych bardziej drastycznych ustaleń w tej materii, jak np. tego, że oskarżony popełnił wprawdzie przestępstwo kradzieży 1.IV.1961 r. o godz. 22, ale nie w miejscu A, lecz w B?. Czy, w tym wypadku sąd karny związany jest uprzednim ustaleniem miejsca A, wyłączeniem zarazem możliwością popełnienia przestępstwa kradzieży w B?

Można przytoczyć jeszcze inne sytuacje. Na przykład ktoś jest oskarżony w jednym procesie o to, że w dniu 1.IV.1961 r. zabrał w celu przywłaszczenia z garażu samochód, a w drugim procesie o to, że w tym samym czasie zabrał z tegoż garażu 1 000 zł. W obu procesach sąd dokonuje ustaleń faktycznych na podstawie zeznań świadków A i B. Powstaje pytanie, czy sąd orzekający w tych procesach może rozbieżnie ocenić zeznania powyższych świadków i dokonać odmiennych ustaleń faktycznych, czy też może się ograniczyć w drugim procesie do ustaleń faktycznych zawartych w pierwszym wyroku.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w powołanym na wstępie niniejszego artykułu przykładzie. Tam również sąd karny rozpoznawał sprawę oskarżonego za przestępstwo nielegalnego posiadania broni (art. 4 m.k.k.), przy czym w stosunku do tego oskarżonego zostało umorzono przedtem, jak można się domyślić z uzasadnienia S.N., postępowanie z powodu braku cech przestępstwa z art. 149 k.k., a to wobec przyjęcia, że oskarżony nie groził pokrzywdzonemu powyższą bronią. Sąd Najwyższy fakt grożenia bronią przyjął jako okoliczność obciążającą. Czy sądowi orzekającemu wolno było dokonywać takich ustaleń faktycznych, czy też był on związany wydanym poprzednio wyrokiem? Wydaje się, że miał on prawo na podstawie posiadanych dowodów dokonywać własnych ustaleń faktycznych. Abstrahując bowiem od tego, że umorzenie postępowania w trybie art. 3 lit. a) k.p.k. wcale nie przesądza o tym, czy i jakie ustalenia faktyczne zostały dokonane, można przytoczyć szereg argumentów uzasadniających to stanowisko. Sąd karny nie jest i nie może być związany ustaleniami faktycznymi innych sądów karnych, zawartych zarówno w sentencji, jak i w uzasadnieniu, przeciwko temu samemu oskarżonemu w innej sprawie. Gdyby taką możliwość dopuścić, musielibyśmy ograniczać często toczący się proces o inny czyn przeciw temu samemu oskarżonemu jedynie do załączenia wydanego w innej sprawie wyroku, którego ustaleniami sąd orzekający byłby związany. Rozwiązanie takie klóciłoby się jednak m.i. nie

tylko z zasadą bezpośredniości,¹⁰ ale i z zasadą prawdy obiektywnej, jak również swobodnej oceny dowodów.

Niezależnie od tego nie można w danym wypadku mówić o prawomocności w rozumieniu art. 461 k.p.k., na który to argument powołuje się S.N. w przytoczonym na wstępie wyroku. O niedopuszczalności sądzienia ze względu na zarzut *rei iudicatae* mówimy wówczas, gdy wchodzi w grę dwa elementy: tożsamość podmiotowa i tożsamość przedmiotowa. Znaczy to, że aby zarzut powyższy mógł być podniesiony skutecznie, musimy mieć do czynienia z tym samym podmiotem, oskarżonym ponownie o ten sam czyn. W danym wypadku mamy do czynienia tylko z jednym z owych elementów, a mianowicie z tym samym oskarżonym. Nie można też pominąć, że zarzut *rei iudicatae* może się opierać wyłącznie na tożsamości czynu, a nie ustaleń faktycznych dokonanych w innym postępowaniu, chociażby wiązały się one ze sobą w pewnym stopniu, a nawet pozostawały w jaskrawej sprzeczności. Istnieje też pogląd, że uzasadnienie wyroku nigdy nie staje się materialnie prawomocne.¹¹ Nie można też w żadnym wypadku łączyć sprawy związania sądu orzekającego ustaleniami w innej sprawie karnej z zagadnieniem prawomocności materialnej, lecz tylko rozważać sprawę — w ramach ustalenia — w jakim stopniu sąd karny jest związany orzeczeniem innego sądu. Tak też trzeba chyba rozumieć stanowisko prof. M. Cieślaka, który wprawdzie używa sformułowania „kwestia”¹² (jako przedmiotu prawomocnego orzeczenia), ale chodzi tu chyba o to, że niedopuszczalne jest sądzenie ponownie tego samego oskarżonego o ten sam czyn.

Warto tu zwrócić uwagę, że znacznie bardziej przekonujące dla uzasadnienia postulowanego stanowiska będzie odwrócenie podanego na wstępie artykułu przykładu. Załóżmy, że w pierwszym postępowaniu oskarżony został skazany z art. 149 k.k. za grożenie pistoletem. Czy w związku z tym sąd, rozpatrując sprawę oskarżonego za przestępstwo z art. 4 m.k.k., musi przyjąć za udowodnione, że posiadał on pistolet, oraz jako okoliczność obciążającą, iż nim groził. Po co w tym wypadku byłoby prowadzenie ponownego postępowania karnego, skoro na podstawie akt sprawy można byłoby danego oskarżonego skazać z art. 4 m.k.k.? Istnieją też w razie odmiennego rozwiązania dalsze trudności natury praktycznej. Cóż bowiem ma zrobić sąd orzekający, który rozpatruje sprawę oskarżonego z art. 4 m.k.k., jeżeli ustali na podstawie (zdaniem jego nie budzących wątpliwości) dowodów, że używał on tego pistoletu w stosunku do pokrzywdzonego w dniu 27.IX.1957 r. Czy wolno mu będzie dokonać tego rodzaju ustaleń faktycznych? Na pewno tak. Można sobie jednak wyobrazić bardziej drastyczną sytuację, gdy np. fakt użyczenia pistoletu wiąże się ściśle z czynem przestępnym, umorzonym w trybie art. 3 lit. a) k.p.k. Przykłady tego rodzaju można by mnożyć.

¹⁰ Por. S. Śliwiński: j.w., s. 579 i następne; M. Cieślak: j.w., s. 242; K. Sobolewski, A. Laniewski: Kodeks postępowania karnego, wyd. 1939 r., s. 27.

¹¹ Por. S. Śliwiński: j.w., s. 584—585.

¹² Por. M. Cieślak: j.w., s. 242.

- Tak więc gdyby przyjąć odmienną wykładnię, należałoby się zastanowić nad sytuacją, gdy sąd orzekający dokonał w sprawie, która jest przedmiotem rozpoznania, innych ustaleń od dokonanych w poprzednio wydanym wyroku sądu karnego w innej sprawie, nic o tym nie wiedząc. Powstaje pytanie, co należałoby w takim wypadku uczynić. Idąc za stanowiskiem reprezentowanym przez Sąd Najwyższy w powołanym na wstępie wyroku, należałoby takie postępowanie umorzyć w trybie art. 3 lit. a) k.p.k. bądź uznać je za nieważne z mocy samego prawa z powodu zarzutu obrazy *rei iudicatae*.¹³ Wydaje się, że żadne z przedstawionych rozwiązań nie może wchodzić w grę, gdyż nie mamy tutaj do czynienia z zarzutem *rei iudicatae* z wyżej przytoczonych względów.

Dlatego też kończąc niniejsze rozważania można chyba postawić tezę, że sąd karny nie jest związany ustaleniami faktycznymi zawartymi w sentencji bądź w uzasadnieniu wyroku innego sądu karnego nawet przeciw tej samej osobie, ale dotyczącymi innego czynu przestępnego.¹⁴

¹³ Por. A. Kaftal: Głosa, OSPiKA nr 9/61 r., s. 500 i następne.

¹⁴ Por. odmienne *de lege ferenda* poglądy w tej materii w pracy J. Habera: Istota prawomocności w prawie karnym, Zeszyty Naukowe I.N.P. nr 1/60, s. 173—174.